NR. 10 LWÓW — PAŹDZIERNIK 1930 ROK XXX

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA 18. LISTÓW NIEOPŁACONYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZT. TEL. STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39.

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

BEZROBOCIE

Bezrobocie u nas, drukarzy, szerzy się w czasach ostatnich wprost katastrofalnie. Kryzys ekonomiczny w państwie odbija się strasznie na naszej skórze. Takiej falangi bezrobotnych, jaką obecnie posiadamy, nie mieliśmy jeszcze — a co za tem idzie, takich szalonych wydatków na zapomogi, również nie mieliśmy.

Prawda, wszystkie kraje europejskie przeżywają kryzys gospodarczy, spowodowany powojennemi tarciami i nierównościami budżetów poszczególnych państw, które nie mogą dojść do jakiej-takiej równowagi.

Prawda i to, że specjalnie nasz zawód przez szybką mechanizację pracy nie może powstrzymać inflacji rąk bez pracy, ani ją odpowiednio uregulować.

Lecz prawdą jest i to, że kiedy robotnicy w innych państwach przechodzą kryzys gospodarczy lżej, to w Polsce odbija się on na nas daleko cięży.

Gdzież więc szukać wyjścia z tego fatalnego położenia?

Rezolucja, uchwalona przed kilku tygodniami na naszym Zjeździe w Krakowie, stwierdza, że wyjście z obecnego kryzysu ekonomicznego i rozwiązanie kwestji bezrobocia może być wynikiem wcielenia w życie programu gospodarczego klasowego ruchu zawodowego.

A dalej: Wobec wzrastającej mechanizacji pracy, która wyrzuca na bruk całe rzesze robotników graficznych — żądamy zaprowadzenia ustawowego 7-godzinnego dnia pracy.

Jasno i dobitnie przedstawił Zjazd drukarzy z całego państwa swój pogląd na rozwiązanie palącej kwestji bezrobocia, przedkładając go dziś rządzącym sferom w państwie.

Lecz czy i kiedy sfery te rozpatrzą jak należy przedłożoną im sprawę?

A bezrobocie i nędza wzmaga się z dniem każdym.

Powiada przysłowia, że zanim słońce zejdzie — rosa oczy wyje.

Zanim państwo zajmie się gorzką dolą naszych bezrobotnych, z których bardzo wielu wybrało już świadczenia z Państw. Funduszu Bezrobocia i pozostało bez żadnej opieki — nie licząc skromnych zasiłków z niewielkich funduszów opodatkowania się pracujących towarzyszy — musimy my, pracujący jeszcze przy kaszcie czy maszynie, zająć się nimi.

Musimy im przyjść z pomocą.

*

W sprawie pomocy dla naszych bezrobotnych odbyło się w niedzielę, dnia 21 września br. w sali „Ogniska“ bardzo liczne zgromadzenie członków naszej organizacji. Na zgromadzeniu tem, pod przewodnictwem kol. A. Kusyka, długi szereg mowców przedstawił sprawę ciężkiego położenia bezrobotnych, wnosząc różne projekty współpomocy wszystkich członków organizacji. Pojawiły się m. in. wnioski o zaprowadzenie natychmiastowego skrócenia czasu pracy w oficynach lwowskich, wyższego opodatkowania pracujących na rzecz bezkondycyjnych i t. p.

Po przeprowadzonej generalnej dyskusji, wybrano komisję, złożoną z 8 kolegów, która razem z Wydziałem „Ogniska“ rozpatrzy wszystkie projekty i dojdzie do konkrektnych wniosków — w jaki sposób należy przyjść z pomocą dla bezkondycyjnych kolegów. Wnioski te przedłożone zostaną ad hoc zwołanemu Nadzwyczajnemu Zgromadzeniu.

MIĘDZYNARODÓWKA DRUKARZY

IX Międzynarodowy Kongres Drukarzy

W dniach 1—5 września br. odbył się w Amsterdamie IX Międzynarodowy Kongres Drukarzy. W obradach Kongresu, pod przewodnictwem kol. Schlumpfa, wzięło udział 32 przedstawicieli związków, z następujących krajów: Belgja, Danja, Niemcy, Francja, Holandja, Jugosławja, Luksemburg, Norwegja, Austrja, Polska (reprezentant kol. Szczucki), Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Węgry.

Po wstępnych formalnościach, przemowach powitalnych i sprawozdaniach z działalności Sekretarjatu, kol. Němeček wygłosił referat na temat: „Powszechne położenie gospodarcze a przemysł drukarski“. W referacie swym podniósł on między innemi sprawę bezrobocia w przemyśle drukarskim, które objęło bardzo szerokie kręgi. Żądał on pomocy od rządów w postaci stałych i pewnych zapomóg dla bezrobotnych i ogólnego skrócenia czasu pracy, bez zmniejszania normalnych płac. W rezultacie referent przedłożył odpowiednią rezolucję.

W sprawie długotrwałego t. zw. sporu offsetowego wygłosił referat kol. Schäfer, poczem przyjęto uchwałę, na mocy której załatwiono tę sprawę ugodowo, w porozumieniu z Międzynarodowym Związkiem Litografów i pokrewnych zawodów. Mianowicie pracę na offsecie pozostawiono litografom, zaś odnośnie do t. zw. „tiefdruku“, wywoływanie klisz pozostawia się litografom, a drukowanie drukarzom. Maszyny do składania, które pracują dla płaskich maszyn i wklęsłych, należą do drukarzy.

Następnie wygłoszono referaty o wymianie młodych kolegów w różnych krajach, o przyjęcie związków personalu pomocniczego do Międzynarodówki drukarskiej, o kwestji uczniów, wkońcu załatwiono cały szereg wniosków pojedynczych związków.

Na siedzibę Sekretarjatu Międzynarodowego wybrano nadal Szwajcarję, a sekretarzem międzynarodowym pozostał kol. Grundbacher (Berno). Do Szerszej Komisji Sekretarjatu delegują swych przedstawicieli: Niemcy, Francja, Holandja i Czechosłowacja.

Dokładne, obszerne sprawozdanie z Kongresu, z podaniem treści referatów i wniosków zamieszczają „Wiadomości Graficzne“.

Czechosłowacja

Związek czechosłowacki liczył z końcem 1929 r. 8530 członków, z czego przypada na Czechy 5898, na Morawy 1403, na Sląsk 300 i na Słowację 936.

Zorganizowanych drukarzy było 95·70 %, a tylko 4·30 % nie należało do organizacji. Zakładów cennikowych było 1045 (88·71 %), niecennikowych 133 (11·29 %).

Związek Personalu Pomocn. w Niemczech

Związek ten liczył z końcem 1929 r. 41.007 członków, w tem 14.990 (36·4 %) mężczyzn i 26.017 (63·6 %) kobiet.

Do Związku należy personal pomocniczy pracujący w drukarniach, litografjach, giserniach i pokr. zaw. Powyższe cyfry należy więc rozdzielić na poszczególne branże. I tak: personal pomocniczy drukarniany liczy 30.816 członków (12.228 mężczyzn i 18.588 kobiet); personal pomocniczy w litografjach 9.069 członków (2.428 mężczyzn i 6.641 kobiet); w giserniach 667 (mężczyzn 139, kobiet 528); w innych branżach 455 (mężczyzn 195, kobiet 260).

Związek daje różne świadczenia, jak zapomogi w czasie bezkondycjonowania, choroby, inwalidowe, strajkowe itp.

Stan kasy 31 marca 1930 r. wynosił 4,563.365 marek niemieckich.

Wkładki płaci się według klas, których jest aż 11. Wynoszą one od 30 do 140 fenigów tygodniowo.

Ostatni XI Międzynarodowy Kongres Drukarzy przyjął Związek ten do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy jako równorzędnego członka.

K. C. Z. Z. — A WYBORY

(Uchwała Komisji Centralnej Związków Zaw.)

W momencie, gdy cała ludność państwa powołana została do wypowiedzenia się w akcie wyborczym: czy chce rozszerzenia praw ludu, czy ograniczenia ich na korzyść jednostki — Komisja Centralna Związków Zawodowych, przypominając swe poprzednie w tej mierze uchwały, stwierdza jeszcze raz, że podstawą wszelkiej walki o podniesienie ekonomiczne i społeczne klasy robotniczej są jak najszersze pojęte urządzenia i wolności demokratyczne.

Zasada ta znajduje jaskrawe potwierdzenie w krótkim stosunkowo, bo zaledwie 12-letnim. okresie niepodległego bytu Państwa Polskiego. Podczas, gdy w ciągu pierwszych 7-miu lat demokracji parlamentarnej, w okresie wojny

---

Wyciąg z protokołu wspólnego z dnia 9 września 1930 r. Sąd Okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 9 czasopisma p. t. „Ognisko“ z daty Lwów, wrzesień 1930 r. do Sygn. VI. 1. Pr. 161/30 na posiedzeniu niejawnem dnia 3 września 1930 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Okręgowego postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 1 września 1930 r. przez Prokuratora Okr gowego we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t. „Ognisko“ Nr. 9 z daty Lwów, wrzesień 1930 r. zawierającego w artykule p. t. „IX Zjazd w Krakowie“ w ustępie od słów „Zjazd protostuje“ do słów „polityczne“ — znamiona zbrodni z § 65 a u. k. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociaga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1 63 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych. Uzasadnienie. Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej ustępu ma na celu pobudzić do wzgardy i nienawiści przeciw administracji Państwa, co odpowiada znamionom zbrodni z § 65 a. u. k. Według §§ 487, 489, 493 pk. i §§ 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

(Podpis nieczytelny.)

i inflacji pieniądza, nawet przy reakcyjnych większościach Sejmu, klasa robotnicza osiągnęła realne korzyści w postaci 46-cio godzinnego tygodnia pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków, płatnych urlopów, ochrony pracy kobiet i młodocianych, zasiłków dla bezrobotnych itp. — to w ciągu niewiele krótszego, bo prawie 5-letniego okresu Rządów bezparlamentarnych, dyktatura nie dała klasie robotniczej nic, poza obietnicami i paru rozporządzeniami natury raczej formalnej.

Położenie ekonomiczne klasy robotniczej, mimo obłudnych odmiennych twierdzeń prasy rządowej, lub nawet oficjalnych deklaracyj przedstawicieli Rządu, uległo również pogorszeniu, co uwidocznia się najlepiej w fakcie, że liczba zatrudnionych robotników w wielkim przemyśle spadła z 900.000 na 650.000, a płace robotnicze stały się najniższemi w całej Europie.

W tych warunkach Komisja Centralna wzywa wszystkich zorganizowanych robotników i całą klasę robotniczą nietylko do bezpośredniego wypowiedzenia się w akcie wyborczym za Demokracją i Parlamentaryzmem — przeciw dyktaturze, lecz również do podjęcia jak najszerszej akcji uświadamiającej i agitacyjnej, celem skupienia pod sztandarami demokracji wszystkich ludzi pracy.

Uznając w całej pełni prawa narodowościowe wszystkich członków, K. C. Z. Z. pozostawia robotnikom poszczególnych narodów swobodę pójścia z temi blokami wyborczemi, w których znajdują się bratnie nam partje socjalistyczne danego narodu, a które dają przez to gwarancje szczerej obrony demokracji, oraz praw i interesów klasy robotniczej. Równocześnie K.C.Z.Z. przestrzega przed niebezpieczeństwem nadużycia demokratycznych bloków narodowościowych, powstałych w obecnej ciężkiej chwili, jako konieczność obrony zagrożonej demokracji i praw ludu — do jakiejkolwiek walki narodowościowej, przypominając, że klasa robotnicza wszystkich narodowości, zorganizowana w jednolitej centralnej organizacji zawodowej, ma zawsze ten sam cel: obronę wspólnych praw robotniczych, które dziś uzewnętrznić się muszą w pokonaniu dyktatury i ugruntowaniu demokracji.

SKRÓCENIE CZASU PRACY

Hasło skrócenia czasu pracy nietylko pozostaje hasłem, ale tu i ówdzie wciela się w czyn.

Kiedy przedsiębiorcy europejscy, ażeby „ratować przemysł“, starają się obalić konwencję waszyngtońską i znieść 8-godzinny dzień pracy, wprowadzając czas pracy dłuższy — w Ameryce zaczyna maszerować tydzień pięciodniowy. W ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych A. P. różne poważniejsze związki uchwaliły wprowadzić tydzień pięciodniowy przy pomocy umów zbiorowych. Tak na przykład związek grawerów w Nowym Jorku i Filadelfji podpisał umowę zbiorową, gwarantującą tydzień 5-dniowy na przeciąg lat 6. W 29 innych stanach poszczególne zawody czynią podobne starania. O ile zaś wyjątkowo w sobotę miałoby się pracować, należy się 50-procentowa nadwyżka. Płaca za 5-dniowy tydzień równa się płacy tygodniowi 6-dniowemu. Przedsiębiorcy branży elekrotechnicznej w Nowym Jorku zaprowadzili również tydzień 5-dniowy, z równoczesną podwyżką płacy o 10 procent. I wiele innych zawodów bądźto już wprowadziło, bądźto przygotowuje wprowadzenie pięciodniowego tygodnia pracy.

Drukarze amerykańscy na swej ostatniej konferencji, która odbyła się w dniach 9—14 września w Waszyngtonie, również uchwalili zażądać zaprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy.

Europa nie może czy niema siły podążyć za Ameryką. Europa boi się na razie 5-dniowego tygodnia — wysuwa więc hasło 7-godzinnego dnia pracy.

Hasło to podjęli najpierw górnicy, a za nimi inne zawody. Drukarze w ostatnich czasach coraz częściej domagają się 7-dniowego dnia pracy.

Ostatnio hasło to podjął IX Międzynarodowy Kongres Drukarzy w Amsterdamie, o czem piszemy osobno w sprawozdaniu z Kongresu.

Zanotować trzeba, że związek drukarzy hiszpańskich podniósł hasło zaprowadzenia 36-godzinnego tygodnia pracy przy maszynach w dzień, względnie 30-godzinnego tygodnia pracy przy maszynach w nocy.

W Rosji sowieckiej w większych zakładach graficznych zaprowadzono już 7-godzinny dzień pracy, w innych zaś pracuje się jeszcze 8 godzin dziennie.

DWA JUBILEUSZE

30-LECIE CHÓRU DRUKARZY LWOWSKICH

W roku przyszłym Chór Drukarzy Lwowskich obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia. Celem uczczenia tej rocznicy, zawiązał się komitet jubileuszowy, na czele którego stanęli członkowie założyciele: kol. Durkalec Józef, Telmany Tomasz i Buniak Porfiry, a którego motorem jest obecny przewodniczący Chóru kol. Romański Józef.

W ostatnich dniach Komitet wysłał odezwę do członków-senjorów Chóru, wzywającą ich do wzięcia aktywnego udziału w obchodzie, który planowany jest na 1 lutego 1931 r.

Na wezwanie Komitetu zgłosiło się już wielu dawnych członków z akcesem, a jest nadzieja, że nikogo nie braknie.

25-LECIE KASY ZALICZKOWEJ „POMOC“

W roku bieżącym mija 25 lat od założenia Kasy zaliczkowej drukarzy i pokrewnych zawodów „Pomoc“ we Lwowie.

Pierwsze konstytuujące Walne Zgromadzenie członków „Pomocy“ odbyło się dnia 8 listopada 1905 r. pod przewodnictwem kol. Juljana Obirka. Na Zgromadzeniu tem wybrano prowizoryczną dyrekcję, do której weszli kol.: Olański, śp. Ekiert i Telmany (ten ostatni pełni swe funkcje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego).

Dnia 14 stycznia 1906 r. na Zgromadzeniu wybrano Radę Nadzorczą, która zatwierdziła dotychczasową dyrekcję. Przewodniczącym Rady Nadzorczej został kol. Obirek, który godność tę piastuje do obecnej chwili. W dniu tym zgłosiło swe przystąpienie do Kasy 176 kolegów.

Celem uczczenia 25-tej rocznicy istnienia Kasy, Rada Nadzorcza na posiedzeniu swem dnia 26 września br. uchwaliła stworzyć stypendjum dla dwóch sierót po członkach Kasy, w wysokości po 300 zł.

CHÓR DRUKARZY LWOWSKICH

Działalność naszej sekcji w bieżącym sezonie ożywiła się bardzo silnie. Podkreślić tu należy z całem zadowoleniem zrozumienie u kolegów celu dla tak pożytecznej pracy, jakiej podjął się Chór w roku jubileuszowym. Już dziś widzimy postępy w nauce pieśni wybranych na koncert jubileuszowy. Daje się zauważyć wielkie zainteresowanie programem naszego koncertu, który został już ustalony i który naprawdę da możność naszemu Chórowi zaprodukować się w całej pełni swoją potęgą i walorami pierwszorzędnego zespołu śpiewaczego naszego miasta.

Ambicją naszą jest, abyśmy utrzymali się nadal na stopniu, który uzyskaliśmy przy wystąpieniu w Teatrze Wielkim odśpiewaniem „We mgłach biją górskie dzwony“ St. Niewiadomskiego.

Tak jak wówczas odważyliśmy się stanąć wobec publiczności i znawców muzyki z dobrze przygotowanym, a bardzo trudnym utworem i dzięki temu zdobyliśmy dobrą markę i zaszeregowanie do najlepszych chórów, tak samo dziś żywimy nadzieję, że występem jubileuszowym utrwalimy na przyszłość znaczenie naszej drużyny wśród kół śpiewaczych.

Idąc po myśli nakreślonego celu, nie możemy ustawać w naszej pracy, tylko z całą ofiarnością zdążać do zrealizowania pięknej myśli, zrodzonej na kulturalnym gruncie naszej Organizacji. Tą drogą przyczynimy się do urobienia opinji szczytnych dążności pracowników drukarskich!

Niech nikt z założycieli powojennego chóru nie zlekceważy swego obowiązku, który na

MAŁE ABECADŁO FARB DRUKOWYCH

Bardzo źle schną wszystkie silnie skoncentrowane farby lakowe, szczególnie czerwone, prócz tego kraplak, prawdziwy fiolet, zieleń górska, zieleń mocna itd.

Dobrze schnące są błękit milori, żółtochrom, biel ołowiowa, lub biel kremska, zielonochrom (mieszanina błękitu milori i żółtochromu) zwana także zielenią milori, zielenią rosyjską lub zielenią jedwabistą.

Do każdego druku nadają się farby czarne, są one w zupełności odporne na kwasy, alkalja, światło, powietrze i wodę. Wyjątek stanowią farby upiększane błękitami smołowcowemi, farby te w alkaljach, przy zetknięciu się z wodą lub przy pokostowaniu druków (lakierowaniu farbą lakową) zalewają.

Żółtochrom jest farbą dobrze kryjącą i nadaje się do pokostowania, trzeba jednak liczyć się z tem, że farba ta szczególnie prędko staje się szklistą, dlatego spieszyć się należy z następną farbą drukową. Żółtochrom jest w druku kolorowym farbą pierwszą, która bywa stosowaną skutecznie, szczególnie w druku płaskim. Do delikatnych druków żółtochrom się nie nadaje.

Żółtochrom jest to osad ołowiowy kwasu azotowego z chromowym kwasem solnym. Przy fabrykacji żółtochromu osiągnąć można odcienie zielonawe i czerwonawe.

Błękit milori, zależnie od odcieniu, zwany także błękitem pruskim, paryskim, stalowym lub błękitem bronzowym, posiada wszystkie zalety farb czarnych, nie ma jednak zawartości alkalicznych, dlatego do druków na opakowania mydeł się nie nadaje Siła wysychania oraz zadrukowania tej farby jest bardzo dobra. używa się jej w druku trzykolorowym jako błękit normalny. Błękit milori sporządzany bywa z solanów żelazowych oraz z żółtego cyjanku potasu. Jest to farba mineralna. Przy fabrykacji tej farby osiągnąć można jaśniejsze i ciemniejsze stopnie tonowe. Właściwości chemiczne tych poszczególnych stopni tonowych są jednakowe. Farby milori są światłotrwałe; połyskujące, nadające się do pokostowania i ogniotrwałe, jednak nie prawdziwe alkaliczne; mieszać je można z wszystkiemi innemi farbami.

Bronzowe farby drukowe. Przy bronzowych farbach rozróżniamy laki bronzowe, ziemne farby bronzowe i farby bronzowe mieszane. Laki bronzowe sporządzone są z barwników smołowcowych a także w ten sposób, jak laki błękitne. Zdolność zadrukowywania jest przeciętnie dobra i nadaje się szczególnie do druku antotypij. Bronzowe farby ziemne są farbami mineralnemi, używa się ich tylko do tanich pojedynczych druków. Mają one jednak i dobre zalety, są światłotrwałe, ogniotrwałe, odporne na kwasy, nadają się do pokostowania i prawdziwe alkaliczne. Ziemne farby bronzowe, które się do druku nadają są sjena, umber i ochra. Farby te przez czyszczenie, mielenie, szlamowanie i upiększanie farbami metalowemi i barwnikami smołowcowemi, dadzą się dla celów drukarskich doskonale sporządzić. Można je mieszać z wszystkiemi farbami. Farbę mieszaną bronzową można sporządzić sobie z farby czarnej i czerwonej. Stopniowanie odcieni czerwonego, żółtego, fioletowego lub oliwkowego osiągnąć można przez domieszanie odnośnych farb.

Zielone farby drukowe są to przeważnie mieszaniny farby żółtej i niebieskiej, są jednak również zielone farby lakowe (zobacz farby, które bardzo źle schną). Są one miernie światłotrwałe, nadają się do pokostowania i alkaliczne. Można je mieszać z wszystkiemi farbami, zadrukowują się dobrze i dlatego nadają się również do druków rastrowych. Zielone farby lakowe sporządza się z barwników smołowcowych, podobnie jak farby lakowe żółte.

Niebieskie farby drukowe istnieją tylko z błękitu milori albo z farb lakowych, jak błękit ultramarynowy, zwany także błękitem cesarskim. Ultramaryna jest źle zadrukowującą się farbą, która pięknie wygląda, ale w drukowaniu mącznie kryje. Farby niebieskie są to przeważnie farby mieszane, znane pod najrozmaitszemi fantastycznemi nazwami, jak błękit jubileuszowy, brylantowy itd. Wszystkie te odcienie należą jednak do grupy niebieskiej farby lakowej.

Żółta farba lakowa sporządzona bywa z barwników smołowcowych, sposobem utrwalania farby na wodorotlenku glinowym. Farby lakowe żółte są połyskujące, półkrywające nie wszystkie światłotrwałe, częściowo alkaliczne, ogniotrwałe i nadające się do pokostowania. Mieszać je można z wszystkiemi farbami. Żółta farba lakowa zadrukowuje się bardzo dobrze, dlatego nadaje się do druku autotypij oraz do druku czterokolorowego. (Dok. nast.)

niego, jako śpiewaka spada. Niechaj nie braknie Ka'inowskiego K., Zapletala, Kruczkowskiego, Szpyta Fr., Fedurki, Wilfarta, Tereszczaka, Zielińskiego, Zająca Br., Zająca Tad., Preidla, Horbala, Skrzywania, Kołodzieja, Getza (jun.) i in., bo spełniwszy obowiązek wobec naszego Chóru, kładą mocne podwaliny tak dla samej Sekcji, jak dla całej naszej Organizacji i otwierają drogę dla młodszych naszych kolegów. *J. R.*

W PRZECIWSTAWIENIU BRUDNEJ KONKURENCJI

Stanisławów, 26 września 1930.

Niema dwóch zdań, iż żyjemy w dobie ogromnej nędzy ekonomicznej. Szalona, do ostatnich granic, liczba bezrobotnych powoduje, iż nagromadzone wytwory i produkty nie mają rynku zbytu, albowiem bieda nie pozwala na zakupno nawet najniezbędniejszych rzeczy do życia ludowi pracującemu, wynoszącemu wraz z chłopem niemal 90% całego społeczeństwa w państwie polskiem. Doszło do tego, iż jeden zazdraszcza drugiemu otrzymania jakiejkolwiek pracy. Jeden nad drugiego wydajnością pracy i tanością za nią płacy stara się prześcignąć, by jak najdłużej w pracy się utrzymać. W konsekwencji jeden staje się wrogiem drugiemu...

A dzieje się to nietylko wśród pracujących. Konkurencja istnieje również wśród drobnych przemysłowców, właścicieli zakładów pracy, eo ipso właścicieli drukarń.

Kto tylko może: zawodowiec, czy niezawodowiec używa wszelkich środków i dróg zdobycia warstatu pracy, korzystając z „dobrodziejstwa“ ustawy przemysłowej, która z koncesjonowanego przemysłu zrobiła wolny — jak „grejslerei“ — przemysł drukarski. To też drukarnie powstają na wyścigi — jedna za drugą. W takim np. Stanisławowie, mieście liczącem 60.000 mieszkańców, powstało aż dziewięć drukarń, nie licząc drukarni w urzędzie wojewódzkim, pozostającej pod kierownictwem naczelnika działu ekonomatu, niefachowca, obsługiwanej przez jakkolwiek zecera Moszyńskiego, lecz niefachowca maszynisty — starego nam znajomego.

W tym wyścigu powstaje brudna konkurencja szczególnie właśc. drukarń małych. Odbierają oni roboty jeden drugiemu i to w sposób niegodny niekiedy uczciwych ludzi. Albowiem klient nie może często spokojnie przejść ulicą. A czynią to właściciele drukarń niecennikowych, którzy zatrudniają ludzi niefachowych, pracujących za marną zapłatą bez ograniczenia ilości godzin. Mimo tego, koszty roboczny klienteli nie liczą w stosunku płacy robotnika i cena wcale nie odskakuje od ceny drukarń cennikowych. I tu leży nieuczciwość.

By przeciwstawić tej nieuczciwości — mimo, iż w pierwszym rzędzie jest to rzeczą samych właścicieli drukarń — Zarząd Filji Stow. drukarzy i pokr. zaw. w Stanisławowie postanowił wnieść pisma do województwa, magistratu i kolonji niemieckiej, w których, przedstawiwszy położenie w przemyśle drukarskim na terenie Stanisławowa, domaga się, aby wszelkie roboty drukarskie wszystkich urzędów w Stanisławowie, jak: województwa, starostwa, dyrekcji skarbu, poczty, policji państwowej itd. były oddane do wykonania w drukarniach stanisławowskich cennikowych firm, w których pracują siły wykwalifikowane.

To samo dotyczy robót samorządowych. Pisma te wniesione zostały 30 sierpnia br.

Uczynił to Zarząd Filji Stow. drukarzy w przekonaniu, iż przecież petycje powyższe odniosą pożądany skutek. *St. Paszek*

RUCH W STOWARZYSZENIACH

WYDZIAŁ GŁÓWNY — LWÓW

Posiedzenie Wydziału z dnia 13 sierpnia 1930 r. Zwolniono od płacenia wkładek na przeciąg 6 tyg. kol. Franciszka Spechta, który przebywał na urlopie na koszt własny; kol. J. Mazurkiewicza na 3 tyg. (te same motywy); kol. A. Panasa na 6 tyg. (przebywał w Mikuliczynie). — Regulaminową zapomogę nadzwyczajną przyznano kol. Veitowi A. i Dziamie J. z Rzeszowa. — Zapomogę chorobową na wyjazd udzielono: J. Durkalcowi na 3 tyg., L. Wilderowi na 4 tyg. — Odczytano pismo męża zaufania z Drohobycza, donoszące o stosunkach, panujących na tamtejszym terenie. W sprawie tej wydano odpowiednie instrukcje.— Odczytano pismo Filji stanisławowskiej, które przyjęto do wiadomości. Podanie kol. Michała Syniuty, pracującego w Stanisławowie, o przyjęcie do „Ogniska“, z nadpłaceniem wkładek, załatwiono przychylnie. — Pismo kol. Józefa Boguckiego ze Stanisławowa, uznano, po oświetleniu sprawy, za bezpodstawne. — Sprawę rozszerzenia lokalu Stowarzyszenia referował kol. Telmany i jemu poruczono załatwienie tej sprawy. — Na posiedzeniu powyższem obecny był przew. Filji stanisławowskiej kol. St. Paszek oraz przew. Sekcji Pers. Pom. tow. J. Kruszelnicki.

Posiedzenie Wydziału z dnia 10 września 1930. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia do 31 lipca 1930 r., złożone przez skarbnika gł. kol. Pietruszkę. — Memorjał kol. bezkondycyjnych załatwiono przychylnie, uchwalono zwołać Nadzw. Walne Zgrom. na dzień 21 IX br. — Do Stow. „Ognisko“ i Związku przyjęto bez wpisu kol. Salika Br., który odbył półroczną praktykę dokształcającą. — Regulaminową zapomogę nadzwyczajną przyznano kol. Englertowi Tad. i Łucykowi Wł. — Przyjęto do wiadomości oświadczenie kol. Fischera Zygfryda. — Kol. Bacherowi Janowi uchwalono jednorazową zapomogę w wysokości 25 zł. z zastrzeżeniem, że nie wolno mu chodzić po drukarniach. — Zapomogę chorobową na podstawie uchwały Kasy Chorych przyznano kol. Nowakowi A. na 4 tyg. oraz kol. Majewskiemu J. na 4 tyg. — Zwolniono od płacenia wkładek: kol. Kaizera Fr. za tydz. 31—32, kol. Serbera D. za tydz. 33 i 34, kol. Marguljesa N. za tydz. 32 i 33, kol. Lewina L. za tydz. 32—35, Gulicza E. za tydz. 31. — Podanie kol. Benrada A. o przyznanie zapomogi nadzwyczajnej, odrzucono. Podjęto uchwałę przekazania sprawy kol. Benrada A. Nadzw. Waln. Zgrom. — Odmówiono prośbie przyjęcia do Związku kol. Welgusza J. z Drohobycza. — W myśl regulaminu nie uwzględniono prośby o zapomogi nadzwyczajne: kol. Wicha St., Pawluka St., Lempla B., Teliczki R. — Nie zezwolono na przesiedlenie się do Lwowa kol. Rudörferowi H. z Drohobycza. — Przyjęto do wiadomości pismo Stacji Płatn. w Drohobyczu, traktujące o sytuacji na terenie drohobyckim. — Przyjęto do wiadomości uchwałę Sekcji I. Rady Miejskiej, przyznającej 300 zł. subwencji na „Dom Zdrowia“. — Przyjęto do wiadomości podziękowanie Stow. Uczni „Grafia“ z Poznania za przyjęcie ich wycieczki. — Prośbę inwalidy Sopotnickiego F. załatwiono przychylnie. — Kol. Koszyńskiemu K. ze Stanisławowa, przyznano ostatnią karencję zap. nadzw. na 120 dni. — W myśl pisma Filji Przemyśl, skreślono z listy członków Stow. i Związku Fedczuka. Odmówiono zapomogi nadzw. kol. Romankiewiczowi. — Kol. Płażewskiemu Kajetanowi wstrzymano zap. na 1 tydzień. — Klubowi Maszynistów oddano do załatwienia sprawę incydentu w druk. Ossolineum.

Posiedzenie Wydziału z dnia 27 września. Przed sprawami „Ogniska“ obradowała wspólnie z Wydziałem komisja wybrana z łona Nadzw. Waln. Zgrom. nad wnioskami poruszonemi na temże N. W. Zgr. — Nieprzyjęto do wiadomości rezygnację członka Wydz. kol. Mosberga K., nie przytaczającą żadnych powodów. — Do Stow. „Ognisko“ i Związku przyjęto bez wpisu kol. Galińskiego Stan. ur. 7. XI. 1910 w Krakowie, wypisanego na maszynistę druk. 6. IX. 1930 w druk. Spółdzielczej. — Uwzględniono podanie kol. Lewina Leona o zapomogę statutową. — Regulaminową zapomogę nadzwyczajną przyznano kol. Blicharskiemu J., Kalimowiczowi J., Czabarze Wł., Budzickiemu A. — Odmówiono zapomogę nadzw. w myśl regulaminu kol. Pająkowi T., Sawce J., Mayerowi R., Bieleckiemu St., Jaroszowi J. — Zwolniono od wpłacenia wkładki za tydz. 28 kol. Kożaka M. — Zapomogę chorobową na 4 tyg. przyznano kol. Nowakowi A. — Do następnego posiedzenia odłożono sprawę kol. Goldsteina Jonasa. — Mężem zaufania Stacji Płatniczej w Drohobyczu mianowano kol. Weingarteua Henryka. — Przyjęto do wiadomości Okólnik Zarz. Gł. w Warszawie Nr. 11. — Przyjęto do wiadomości pismo Zarządu Gł. Nr. 472 30. — Orzeczenie Sądu Polubownego w sprawie kol. Batorzyńskiego, przyjęto do wiadomości. — Z tyg. 34-tym tygodniem przeniesiono w stan inwalidowy kol. Kranza Samuela. — Uchwalono wpłacić 50 udziałów do Kasy Zal. „Pomoc“, resztę udziałów wypowiedziano.

SEKCJA PERSONALU POMOCN. — LWÓW

Sekcja Personalu Pomocniczego w ostatnich tygodniach przechodziła kryzys, którego rezultatem była rezygnacja Wydziału Sekcji. W niedzielę, dnia 5 października odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Sekcji, na którem dokonano wyboru nowego Wydziału. Wybrani zostali tow.: Tretiak Paweł przewodniczącym, Masłowska Petronela zast. przew., Kiżłyk Włodzimierz sekr., Melnyk Nestor, Wasserman Adela, Bielecka Michalina, Mazurowa Paulina — członkowie Wydziału, Pynka Mikołaj, Ziemiałkowska Stanisława — zastępcy, Kotylakówna Stanisława, Christman Helena i Hrybyk Michał — komisja rewizyjna.

PRZEMYŚL

Posiedzenie Wydziału Filji „Ogniska“ (Zarządu Związku) 27 sierpnia 1930 r. — Przewodniczył kol. Mikruta, sekret. kol. Baran. — Po odczytaniu protokołu z ostat. posiedzenia, przewodniczący przedstawił sytuację we Filji przemyskiej pod względem zawodowo-organizacyjnym, wskazując na konieczność podjęcia intensywnej akcji przeciw drukarniom niecennikowym. — Kol. Skupień zawiadomił, że stan bezkondycyjnych kolegów powiększył się, powrócili bowiem ze Stanisławowa i zgłosili się na fundusz bezk. kol.: Romankiewicz i Kłosowski. — Omówiono sprawę kol. Hulewicza, któremu uchwalono wypłacać zapomogę dla chorych i przesłać mu list z upomnieniem. — Kol. Kłosowskiemu uchwalono wypłacić zapomogę nadzw., jednocześnie zawezwano go do przedłożenia dowodów, stwierdzających ilość zapłaconych wkładek w czasie trwania kondycji w Stanisławowie. — Rozpatrywano sprawę wykorzystywania urlopów wypoczynkowych. Ponieważ okazało się w ciągu dyskusji, że pryncypałowie interpretują ustawę o urlopach na niekorzyść pracujących, uchwalono odnieść się do Inspektoratu Pracy. — Wyjaśnienie kol. Pikulskiego w sprawie roboty pogodzinowej w drukarni p. Styfiego, przyjęto do wiadomości.

Posiedzenie Wydziału Filji (Zarządu Związku) 12 września 1930 r. — Przewodn. kol. Mikruta, sekret. kol. Baran. — Protokół z ostat. posiedzenia odczytano i przyjęto do wiadomości. — Kol. Madejski zawiadamia, że agendy kasy objął z d. 11 września kol. Peer, który powrócił ze Lwowa. — Następnie rozpatrywano sprawę składania i drukowania w niedzielę kartek pośmiertnych w drukarni p. Styfiego. Ze względu na zwiększającą się ilość kolegów bezkondycyjnych, uchwalono, ażeby koledzy, którzy pracowali w niedzielę przy kartkach pośmiertnych, złożyli po 5 zł. na rzecz funduszu lokalnego. Jednocześnie uchwalono zawezwać na następne posiedzenie Wydziału kol.: Kowala i maszynistę Zawrockiego, celem skonstantowania, kto drukował wyżej wspomniane kartki, których było razem 6. — Kol. Kłosowskiemu, który wybrał zapomogę nadzw. statutową, uchwalono na przeciąg 6 tygodni zapomogę nadzw. — Kol. Skupień zawiadamia, że z d. 10/IX zgłosił się na listę bezk. kol. Peer Władysław.

STANISŁAWÓW

Posiedzenie Wydziału Filji „Ogniska“ dnia 25 września 1930. — Nieobecny kol. Ziółkowski (uspr.). — Przed porz. dziennym przesłuchano kol. Bojarzyńca w sprawie zaistniałego zatargu pomiędzy nim a kol. Kiczakiem w drukarni p. Weidenfelda, poczem odczytano pisma powyższych kolegów, które postanowiono odesłać Zarządowi gł. do załatwienia. — Następnie odczytano protokół, który przyjęto bez zmian.— Przyjęto do wiadomości: sprawozdanie z IX Zjazdu, które zdał delegat kol. Paszek, sprawozdanie kasowe za II kwartał, które odczytał skarbnik kol. Diamand oraz pismo Zarz. gł. w sprawie kol. Sitnika. — Przew. kol. Paszek zawiadamia o podjętej interwencji z pomyślnym wynikiem w druk. p. Gellera w sprawie zatrudniania nakładaczki z niecennikowej drukarni, jak również o wysłaniu w porozumieniu z ściślejszym zarządem, pism do województwa, magistratu i miejsc. pastora ewang. z apelem, by roboty drukarskie skierowywali do drukarń cennikowych. — Przychylono się do prośby kol. Józefa Kiczaka w sprawie wysyłania mu zapom. stat. dla bk. do Kołomyji.— Kol. Wojnarowskiemu uchwalono nadzw. zap. bk. po 14 zł. tygodniowo, licząc od tyg. 34 na przeciąg ośmiu tygodni, zaś drugie podanie jego postanowiono odesłać z przychylną opinją Zarz. gł. do uwzględnienia. — Kol. Boguckiemu przyznano od 1. X. tj. z tyg. 40 nadzw. zapom. przez 120 dni, zaś kol. Lieblichowi zapom. stat. dla bk. z tyg. 38. — Na podstawie zaświadczenia Kasy Chorych przyznano zapom.

na wyjazd do Dory kol.. Halpernowi na przeciąg 3 tyg. Zwolniono od płacenia wkładek na przeciąg 2 tyg. kol. Goldsteina, który przez powyższy czas nie pracował i kol. Diamanda z powodu wyjazdu wypoczynkowego na własny koszt. — Na podstawie pisma Zarz. gł. z 17. IX. polecono skarbnikowi wypłacać w dalszym ciągu kol. Koszyńskiemu zap. nadzw. przez 120 dni z tem, że o ile otrzyma w międzyczasie jakiekolwiek zajęcie, zapomoga zostanie wstrzymana. — W związku z pismem Zarz. gł. pod l. 308 postanowiono tamże odesłać podanie kol. Syniuty w sprawie zwrotu kosztów przesiedleniowych. — Przyjęto do wiadomości pismo Centrali w sprawie podróżnego Chylewskiego. — Postanowiono wysłać upomnienie do kol. Bijowskiego w sprawie zwrotu długu, zaciągniętego z funduszu lokalnego.

SPRAWY INTROLIGATORSKIE

Fabryki aniołków

„Polska Gazeta Introligatorska“, wychodząca w Poznaniu, w numerze wrześniowym umieściła artykuł w sprawie uczniowskiej w zawodzie introligatorskim, nadesłany przez Klub Introligatorów w Poznaniu. Mniejsza jednak o autorów. Faktem jest, że podniesiono sprawy bardzo żywotne. Najpierw słusznie zamarkowano, że przedsiębiorcy bagatelizują starania pracowników, ażeby powstrzymać nadmierne przyjmowanie uczniów i uczenic, bo w zawodzie introligatorskim jest wielki nadmiar rąk do pracy. Następnie podniesiono konkurencję przedsiębiorców, którzy, pracując taniemi i w dodatku wyzyskiwanemi siłami — konkurują między sobą aż nadto brudno. Klub Introligatorów zwraca się wkońcu z apelem do... sumienia pryncypałów, ażeby zechcieli zrewidować swój system dorabiania się taniemi siłami.

To, co dzieje się w Poznaniu, ma miejsce i u nas we Lwowie. I u nas niektórzy pp. pryncypałowie posiadają istne fabryki aniołków, któremi orzą przez czas praktyki, a potem wyrzucają ich na bruk. Nie pomagają interwencje ze strony towarzyszy, nie pomagają apele „do sumienia“! Tam, gdzie idzie o interes — tam niema sumienia.

Protokół z posiedzenia Zarządu Sekcji Introligatorów we Lwowie dnia 1 października 1930. Nieobecni: Syniuta St., Syniuta M., Dradrachówna A., Czerwiec St., Morawski J., Kobylecka M. — Protokół z ost. posiedzenia przyjęto bez zmian. — Podania tow. Kowalika i Sobczacza o przyjęcie do organizacji załatwiono przychylnie. — Na nadesłane pismo pracowników introligatorskich w Tarnopolu z prośbą o poczynienie kroków organizacyjnych, wysłano odpowiednie informacje i wskazówki. — Kol. Jurkiewiczowi uchwalono podwyższyć pensję za czynności kasowe o 10 zł. miesięcznie. — Uchwalono wywiesić listę bezkondycyjnych na widocznem miejscu w lokalu organizacji, jak również uchwalono przestrzegać kolejności w udzielaniu kondycji.

CI, CO ODESZLI

Zygmunt Karpiński zmarł we Lwowie dnia 2 września br. Zmarły, urodzony r. 1880, wstąpił na praktykę do drukarni Piller-Neumanna, gdzie w r. 1897 został wypisany na składacza. Mając zamiłowanie do nauki, po żmudnej codziennej pracy przygotowywał się do seminarjum nauczycielskiego, zdając wkońcu maturę z odznaczeniem. Porzuciwszy kasztę, objął posadę nauczyciela w jednej ze szkół powszechnych lwowskich, wieczorami zaś wykładał w szkole przemysłowej. Do „Ogniska“ dalej należał, chociaż stanął już poza zawodem i dopiero zawierucha wojenna przerwała formalną przynależność do organizacji, którą do końca życia się interesował, śledząc jej rozwój.

Cześć Jego pamięci!

Teresa Stasiuk, dozorczyni domu drukarzy, zmarła dnia 30 września br., przeżywszy lat 56. Zmarła pełniła swe funkcje razem ze swym mężem śp. Szymonem w realnościach przy ul. Piekarskiej l. 18—20 długie lata. Kiedy realności te przeszły w posiadanie drukarzy, Stasiuków zastano na miejscu. Miejsce to zajmywali oni do końca swego życia. Któż z nas nie znał „Szymona“ czy „Szymonową“? Któż z nas nie widział ich ciężką, lecz gorliwą i sumienną pracę? A kogóż znów z drukarzy nie znała „Szymonowa“? Przyzwyczailiśmy się do siebie tak, że ta rozłąka przymusowa jest dla nas naprawdę bardzo bolesną...

Włodzimierz Peliszko, członek Związku litografów, zmarł dnia 23 sierpnia br., przeżywszy lat 23. Zmarły pracował jako rytownik w „Książnicy-Atlas“.

Cześć Ich pamięci!

KRONIKA

Konfiskata. Poprzedni numer „Ogniska“ skonfiskowała prokuratorja za kilka wierszy z rezolucji polityczno-gospodarczej, uchwalonej na naszym IX Zjeździe w Krakowie dnia 16 sierpnia br. Rezolucję tę w całości podał „Dziennik Ludowy“ na kilka dni przed nami, a „Wiadomości Graficzne“ podały ją już po pojawieniu się „Ogniska“. Przeciw tej konfiskacie wnieśliśmy rekurs.

Niezwykli jubilaci. Razem z jubileuszem Kasy Zaliczkowej drukarzy „Pomoc“ we Lwowie, święcić będą również 25-lecie pracy w tej naszej instytucji finansowej — kol. Juljan Obirek i kol. Tomasz Telmany. Obaj koledzy pozostają na swem stanowisku od samych zaczątków powstania „Pomocy“ — pierwszy jako prezes Rady Nadzorczej, drugi jako jeden z trzech dyrektorów. Tę samą funkcję spełniają oni nieprzerwalnie ku ogólnemu zadowoleniu członków przez długich lat 25. Życzymy im, aby spełniali je jeszcze długie lata!

Dzień Spółdzielczości we Lwowie. Staraniem Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Jedność“ odbył się we Lwowie w niedzielę 5 października br. Dzień Spółdzielczości. Dzień ten odbył się pod hasłami spółdzielczości: 1. Żorganizować dostawę przez spółdzielnie wszystkich produktów pierwszej potrzeby w najlepszym gatunku i po najniższej cenie; wzmóc w ten sposób siłę konsumcyjną ludności kraju i ożywić tętno jego życia gospodarczego; 2. Usunąć zbędne pośrednictwo między producentem-rolnikiem a spożywcą w mieście przez spółdzielnie rolników i spożywców; 3. Zyski płynące z tego pośrednictwa rozdzielić między rolnika i spożywcę; 4. Zmobilizować drobne oszczędności szerokich mas i skierować je do spółdzielni jako gospodarczy organizacyj ludowych, dla wzmocnienia i ożywienia ich działalności: 5. Stworzyć i rozwinąć produkcję spółdzielczą; 6. Opanować przez dobrowolne organizacje spółdzielcze cały aparat gospodarczy kraju i pokierować nim w myśl interesu szerokich mas ludu. — W dniu Spółdzielczości urządzono m. in. w dużej sali kinoteatru „Marysieńka“ Poranek, z nader urozmaiconym programem propagandowym. Po odegraniu na wstępie przez orkiestrę pracowników Miejskich Zakładów Elektrycznych „Hymnu Spółdzielczego“, znany z pracy na polu spółdzielczym na terenie Lwowa i okolicy kol. Michał Chrystowski wygłosił słowo wstępne, wskazując na główne cele kooperacji. Referat na temat „Spółdzielczość a społeczeństwo“ wygłosił prezes Związku Spółdzielni rolniczych obyw. dr. Jan Dębski, a następnie ilustrowany referat o spółdzielczości wygłosił kol. M. Chrystowski. Między pojedynczemi referatami Chór Drukarzy Lwowskich pod batutą dyrektora A. Kinalskiego odśpiewał szereg utworów, jak: „Uroczystość założenia“ Mendelssohna, „Do chat“ D'Arma Dietza, i inne, a orkiestra pracowników M. Z. E. odegrała szereg utworów. — Poranek połączony był z Wystawą produkcji spółdzielczej „Społem“.

Płace w Krakowie. Od 22 września br. obowiązują w drukarniach krakowskich płace o 2% wyższe, na podstawie orzeczenia Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

„Żółci“ we Lwowie znowu organizują się. Mianowicie dnia 14 września odbyli oni w restauracji Kolońskiego „reorganizacyjne walne zebranie“, które zagaił zaszczytnie znany ze swych niezaszczytnych czynów p. Władysław Łukaszkiewicz. Zarząd główny stowarzyszenia żółtych w Poznaniu reprezentował jakiś p. Pierzgalski, który wtłaczał zebranym cele i ideę żółtych. Referat swój zakończył psioczeniem na nasz Związek. W sukurs przybył mu drugi delegat poznański, jakiś Generalczyk, który członkom żółtej organizacji obiecywał gruszki na wierzbie. Po tych gadaniach, przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli nieznani nikomu na bruku lwowskim panowie: Inda Benedykt prezes, Szyjkowski Mieczysław (ten jest nam znany!) wiceprezes, Feldmann W. sekretarz, Lebrecht B. skarbnik, Gwoździw Borys radny, zaś Łukaszkiewicz i Hołubko Konstanty komisarze. Jeden z przypadkowych uczestników komunikuje nam wiele ciekawych epizodów z tego zebrania, które zakończyło się grand zabawą do późna w nocy... Epizodami temi nie omieszkamy podzielić się z naszymi czytelnikami.

Spoczynek niedzielny przy dziennikach w Rumunji. Rumuński minister pracy wydał rozporządzenie, na mocy którego nie pojawią się więcej w Bukareszcie dzienniki poniedziałkowe, względnie rano po święcie. Wyjątkowo tylko mogą się pojawiać dwustronicowe wydania na wypadek jakichś nadzwyczaj ważnych wydarzeń. Również nie mogą pojawiać się wieczorne wydania w niedziele i święta. Personal redakcyjny ma prawo korzystania z 24-godzinnego nieprzerwanego spoczynku raz na tydzień.

Jak szerzyła się sztuka drukarska. Bardzo długo trwało, zanim sztuka drukarska zdobyła świat cywilizowany. Jak wiadomo, sztukę drukarską wynalazł Jan Gutenberg w r. 1450. W r. 1470 przyszła ona do Francji, Austrji i Szwajcarji, 1474 do Anglji i Hiszpanji, 1490 do Turcji, a później do Rosji. Do Południowej Ameryki zaniesiono ją w r. 1586, do Limy, ale do Brazylji wprowadzono ją dopiero r. 1775, do Argentyny 1779, do Urugwaju 1807. Do Ameryki Północnej przyszła w r. 1638. W r. 1644 zawojowała Norwegję, a dopiero w r. 1817 Grecję. Do Japonji zaniesiono ją 1591, do Chin 1603. W Australji zaczęto drukować dopiero w r. 1802, a w Persji 1820. — W Polsce pojawiła się sztuka Gutenberga bardzo wcześnie, bo w r. 1465 (w Krakowie).

Z Rosji sowieckiej. Według źródeł pism zawodowych, Rosja sowiecka posiada 915 drukarń. 7 drukarń zatrudnia po przeszło 1000 pracowników, 14 drukarń od 500—1000, 157 od 100—500. Drukarnie są przeważnie rządowe; prywatnych jest tylko 120. — Skład maszynkowy w Rosji sowieckiej znacznie wzmógł się przez sprowadzenie maszyn do składania; skład ręczny bywa coraz mniej stosowany. Z tego też powodu liczba pracowników drukarskich znacznie zmniejszyła się, zasilając długie szeregi bezrobotnych. Pisma zawodowe obliczają bezrobotnych pracowników drukarskich na 30.000, wobec 80.000 pracujących.

POKWITOWANIA

Na Dom Zdrowia drukarzy w Mikuliczynie złożyli: kol.: Naorniakowski 20 zł., Förster 2 zł., Schwamm 2 zł. 40 gr., Raubvogel 65 gr., Żerucha 20 gr. *Gabrjel Benrad*

Na fundusz dla sierót złożyli: kol. Tereszczak 3·25, kol. Gąsłowski 25·—, kol. Bilewicz 10·—, kol. Hajduczek 10·— zł.

Pietruszka, kasjer.

Na fundusz dla sierót po członkach Sekcji Personalu Pomocniczego złożyli; tow. Fuchs 5 zł., Kluk 5 zł. (z druk. Jakubowskiego, jako kara).

Prenumerata „Ogniska“ wynosi rocznie w kraju 4 zł., za granicą 1 dol. Członkowie otrzymują bezpłatnie. — Wydaje Stowarzyszenie Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko“, ul. Piekarska l. 18. — Za redakcję odpowiada: Stefan Kwaśniewski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne“ we Lwowie, ul. Krzywa l. 10, telefon 90-05.